

# Bardziej razem

Mineły dwa tygodnie od największej tragedii, jaka dotknęła Naród Polski po II wojnie światowej. Przeżyliśmy szok. W trakcie żałoby narodowej trwaliśmy w przygnębieniu, widok kolejnych trumien wynoszonych z samolotu na polską ziemię wzmagał nasz smutek, płakaliśmy wraz z rodzinami, czuliśmy wspólnotę w cierpieniu i wyjątkowość czasu. Pochwaliliśmy już większość ofiar i choć trudno oswoić się z tak wielką tragedią, życie toczy się dalej. Warto więc zebrać myśli i doświadczenia tych dni.

Są już smoleńskiej ofiary ważne owoce. Do lasu Katyńskiego udawało się grono najwyższych przedstawicieli Państwa Polskiego z Prezydentem Rzeczypospolitej i Jego Małżonką, z najwyższymi urzędnikami Państwa i z dowódcami Wojska Polskiego, z parlamentarzystami i duszpasterzami. Kwiat Rzeczypospolitej - w tym także wielu ludzi „Solidarność”, żeby wymienić tylko Annę Walentynowicz, od której wszystko się zaczęło - pragnął oddać cześć tysiącom oficerów pomordowanych przez NKWD. Jechali ludzie, którzy z walki o pamięć o ludobójstwie uczynili treść swego życia, jak ostatni Prezydent Rzeczypospolitej na Uchodźstwie czy członkowie Rodzin Katyńskich. Ginać, osiągnęli swój cel. Dzięki smoleńskiej tragedii świat dowiedział się o Katyniu! Wiedza o tamtej zbrodni, skrywana i zakłamywana przez pół wieku, w ciągu kilku dni dotarła do milionów ludzi na całym świecie. To zaiste ogromny sukces, choć gorzki, bo zza grobu.

Są i piękne owoce w kraju. Mimo nagłej, równoczesnej straty tyłu przywódców Państwa Polskie funkcjonowało bez najmniejszych zakłóceń. To dowód siły dojrzałej demokracji.

W tygodniu żałoby - Polacy nieoczekiwanie dla siebie - dowiedzieli się także, jak wspaniałymi mieli przywódców. Jak wypełnione służbą dla Ojczyzny było życie Pana Prezydenta, jak wiele w swym życiu dokonał ten prawdziwie człowiek „Solidarność”, najpierw walcząc o wolność i „Solidarność”, potem kierując Związkiem jako zastępca Lecha Wałęsy, następnie tworząc zręby nowoczesnej Najwyższej Izby Kontroli jako jej prezes. Jako minister sprawiedliwości stał się



Plac Piłsudskiego w Warszawie. Pożegnanie Ofiar katastrofy pod Smoleńskiem

najpopularniejszym polskim politykiem. Jako profesor prawa miał odwagę przeciwstawić się dominującym w doktrynie poglądom. Jako prezydent Warszawy zbudował w krótkim czasie Muzeum Powstania Warszawskiego. To wszystko, ku zaskoczeniu salonów, złożyło się na Jego wybór na najwyższy urząd w Państwie. Był politykiem wybitnym, ale przede wszystkim był człowiekiem prawym, patriotą, dla którego polityka nie była celem, lecz sposobem realizacji ważnych idei.

Dowiedzieliśmy się nieoczekiwanie, że był ciepłym i serdecznym Człowiekiem, że z żoną Marią stanowili kochającą się Parę. Czyż po to trzeba było aż śmierci?

Każdy kraj potrzebuje przywódców. W Polsce jest jeszcze wielu prawych ludzi gotowych poświęcić się pracy dla Ojczyzny. Nie pozwólmy im sobie zochydzic, bo to synowie i córki naszego Narodu, od których zależy będzie nasza wspólna przyszłość. Przyszłość, której nikomu nie wolno niszczyć w imię doraźnych interesów.

Dowiedzieliśmy się także czegoś o mediach. Jeszcze nie

tak dawno robili one wszystko, by ośmieszyć Prezydenta, przedstawić Go jako małego zakompleksionego człowieka, godnego jedynie niewybrednych dowcipów w tzw. towarzystwie. Tydzień żałoby był czasem wyjątkowym. Z ekranów telewizorów, z łamów prasy oprócz naturalnego smutku emanowały życzliwość i dobro. W redakcyjnych archiwach znalazły się niepublikowane dotąd, zupełnie inne zdjęcia pokazujące niezwykle ciepłe oblicze Prezydenckiej Pary. Nawet prześmiewcze zazwyczaj szkło straciło nagle kontakt z publicznością, której żyła stanęła w oczach.

Trzeba wierzyć, że choć część dziennikarzy i ich mocodawców zrozumiała, że w tym zawodzie ważniejsza od pieniędzy i politycznej poprawności jest zwykła ludzka przyzwoitość. Może dzięki minionym dniom nauczymy się, jak nie ulegać medialnym trendom w ocenie innych ludzi, jak poznawać ludzi po owocach, a nie po opiniach politycznych przeciwników, którzy dzięki mediom dzierżą aktualnie rząd dusz.

W dniach żałoby zniknęli gdzieś ulubieńcy mediów,

harcownicy robiący polityczny show przed kamerami. Było nam bez nich lepiej. Nie miejmy jednak złudzeń, polityczne namiętności wybuchną ponownie. Kuglarze polityki powrócą na anteny, ale nie znajdą już takiego odzewu, jak przed katastrofą i będą musieli ważyć słowa, bo wbrew pozorom my pamiętamy, co oni mówią. I niech nikt nie próbuje wykorzystywać tej tragedii w doraźnej walce politycznej, bo to zbyt cenny depozyt w naszym narodowym sanktuarium.

W te smutne dni ukazało się inne oblicze Narodu. Serce Polski biło na Krakowskim Przedmieściu, gdzie dzień i noc stały tłumy ludzi chcących na różne sposoby oddać cześć tragicznie Zmarłym. Zaisze budujący był widok. Polacy ducha nie zgasili!

I choć setki tysięcy w Warszawie czy pod Wawelem to nie wszyscy Polacy, to jednak trzeba wierzyć, że wspólnie przeżyta żałoba zmieni nasz kraj na lepsze. Że będziemy nieco mądrzejsi. Że będziemy bardziej razem wokół dobra wspólnego, któremu na imię Polska!  
**Maciej Musiał**

## Wielki dramat i ból

Od soboty 10 kwietnia br. przeżywamy wszyscy wielki dramat, niespotykany wcześniej w historii Polski. W katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem zginęło 96 osób, w tym Prezydent Rzeczypospolitej Lech Kaczyński. Okoliczności towarzyszące tej tragedii: miejsce zdarzenia, obchody 70-lecia zbrodni katyńskiej oraz 5 rocznica śmierci Jana Pawła II powodują, że ból jest jeszcze większy i jeszcze większa jest symbolika tego wypadku.

Ta tragedia ma niewątpliwie wymiar państwowy i narodowy, ale ma też wymiar osobisty - dotyka bowiem w większym czy mniejszym stopniu każdego z nas. W takich chwilach, jak ta bardzo wyraźnie odczuwamy więź Polaków, którą być może najlepiej oddaje pro-

ste, a zarazem niosące głębokie znaczenie słowo: solidarność. Taką solidarność odczuwaliśmy 5 lat temu, gdy zmarł Papież, taką solidarność odczuwaliśmy też 30 lat temu, gdy rozdziła się „Solidarność” i taką solidarność odczuwamy dziś. Jest to doświadczenie wyjątkowe, o wielkim znaczeniu.

Jednakże dla nas samych, a także dla następnych pokoleń ważne jest to, jaką lekcją jest owa sobotnia tragedia. Każdy z nas musi sobie sam w swoim sumieniu odpowiedzieć na pytanie, ile z tego poczucia solidarności pozostanie w głowie i w sercu. Jest to pytanie o nasze własne życie, jego sens i znaczenie, jest to wreszcie pytanie o naszą relację z drugim człowiekiem.

**Jarosław Lange**

## Pożegnałam Anię



Warta honorowa przy trumnie Anny Walentynowicz

Uznałam, że muszę - choćby sama - pojechać do Gdańska na pogrzeb Anny Walentynowicz. Zabrałam flagę „Solidarność”. W pociągu spotkałam jeszcze parę osób z Poznania, na cmentarzu w Gdańsku-Wrzeszczu jeszcze kilka. W kaplicy cmentarnej przy trumnie warta wojskowa. Pochyliłam nad trumną flagę, bo przecież to nasza „Solidarność” bohaterka.

Przed kaplicą tłum ludzi, mnóstwo sztandarów Związku, flag i transparentów różnych organizacji. Kondukt rusza - długo idzie wąską aleją. Na tym cmentarzu jest górka i na jej wierzchołku mogiła pani Ani. Przemawia kilka osób, m.in. Andrzej Gwiazda i Jacek Kurski w imieniu Jaros-

ława Kaczyńskiego. Stoję dość daleko i nie wszystko słyszę, ale docierają do mnie słowa, że Ania była człowiekiem pierwszej „S”, tej niezniszczonej, niepepsej, niepodzielonej i zawsze pozostała wierna tym ideałom, że dzięki Niej ta „Solidarność” wstanie, policzy swoje szeregi i znów upomni się o Polskę prawdziwie wolną, czystą i sprawiedliwą. Rozlega się salwa honorowa, a potem długo, długo delegacje i zwykli ludzie składają wieńce i kwiaty. Jakaś grupa z transparentem intonuje pieśń „Ojczyzno ma...”, część ludzi się przyłącza, reszta stoi w grobowej ciszy. Całą sobą czuję panującą tu żałobę.

**Krystyna Jujka**

Zegnamy  
śp  
**Annę Walentynowicz**  
Aniu, uczyłaś nas odwagi, niezależności i konsekwencji.  
Pozostaniesz w naszych sercach na zawsze.  
Internowane z Poznania  
Ola Bessert, Ewa Siarkiewicz-Bivand, Krystyna Laskowicz,  
Joanna Lewicka, Barbara Napieralska, Julita Ingłot-Włodarczyk

## 60 lat SIP



Medalami „Za zasługi dla ochrony pracy” wyróżnieni zostali m.in. Marek Wiza i Janusz Maj

Społeczna Inspekcja Pracy istnieje 60 lat. Z tej okazji w Wielkopolskiej Izbie Rzemieślniczej wielkopolska „S” i Okręgowy Inspektorat Pracy w Poznaniu zorganizowali konferencję, w której wzięli udział przedstawiciele związków zawodowych, pracodawców oraz społeczni inspektorzy pracy z wielkopolskich firm. Gościem konferencji był Główny Inspektor Pracy Tadeusz Zajac, który w swoim wystąpieniu podkreślił znaczenie SIP dla zapewnienia właściwych warunków pracy. Spotkanie było okazją do uhonorowania osób szczególnie zaangażowanych w działalność SIP. Medale „Za zasługi dla ochrony pracy” otrzymali Marek Wiza, Janusz Maj i Jerzy Olszewski, a kilkunastu inspektorów okolicznościowe dyplomy. **b**

# Solidarność” w żałobie

10 kwietnia – gromem spada na nas tragiczna wiadomość: katastrofa samolotu prezydenckiego. Prezydent naszej Ojczyzny nie żyje, zginęli wszyscy lecący tym samolotem na uroczystości w Katyniu – 96 osób. Wszystkie plany na ten dzień stają się nieważne. Jesteśmy, musimy, chcemy być przy nich. Niektórzy z nas już o godz. 14.00 uczestniczą we Mszy św. w kościele św. Wojciecha, gdzie uroczystość Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, na którą specjalny list przysłał Prezydent Lech Kaczyński, harcerze połączyli z intencją żałobną – modlitwą za Prezydenta i Wszystkie Ofiary katastrofy. Nieco później na sygnał poznańskiego PiS gromadzi nas Pomnik Ofiar Katynia i Sybiru – w naturalny sposób najwłaściwsze miejsce, gdzie czuje się Ich bliskość: tży w oczach, żal miesza się z niedowierzaniem, poczuciem nierealności i bezradności. Płoną już znicze, wśród pierwszych kwiatów jest wiązanka od „S”.

Na niedzielę wielkopolska „S” zwołuje się smsami: o godz. 11.45 pod pomnikiem katyńskim „Solidarność” zapali 96 zniczy. Jest nas dużo, przyszły też nasze rodziny, przyjaciele,

znajomi. Układamy znicze w kształt serca, bo teraz już tylko serdeczną pamięć możemy Im ofiarować. O 12.00 ciszę przerywa przejmujący dźwięk syren i żałobne bicie dzwonów – zamieramy w bezruchu, jak cały kraj w tym samym momencie oddajemy hołd.

Nazajutrz zaplanowane wcześniej uroczystości 70. rocznicy zbrodni katyńskiej mają podwójnie dramatyczny wydźwięk. Po Mszy św., w Marszu Pamięci przychodzimy znów pod ten Pomnik, jest cały Zarząd Regionu.

W kolejnych dniach wielu z nas uczestniczy w licznych nabożeństwach żałobnych, także w parafii kapelana wielkopolskiej „S”. A w Warszawie przy trumnach Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego i Jego Żony Marii w Pałacu Prezydenckim cały czas czuwa „Solidarność” pod swoim historycznym sztandarem; 14 kwietnia wraz z przewodniczącymi innych regionów wartę honorową pełni Jarosław Lange.

Aby jak najwięcej osób mogło godnie pożegnać w Warszawie Ofiary tragicznej katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem oraz wziąć udział w pogrzebie Pary Prezy-



96 zniczy od wielkopolskiej „Solidarności” zapłonęło przy Pomniku Ofiar Katynia i Sybiru

denckiej – Lecha i Marii Kaczyńskich, Zarząd Regionu Wielkopolska NSZZ „Solidarność” organizuje specjalny Wielkopolski Pociąg Solidarności. W sobotę 17 kwietnia wyruszamy nim do Warszawy: na Placu Piłsudskiego stajemy ze sztandarem naszego Regionu, przeżywając uroczystość pożegnalną i Mszę św. za wszystkie Ofiary katastrofy; później niektórzy docierają do Belwederu, by oddać hołd Prezydentowi Ryszardowi Kaczorowskiemu, większość na Krakowskim Przedmieściu towarzyszy przejściu konduktu żałobnego z trumnami Pary Prezydenckiej do katedry św. Jana.

W niedzielę jedziemy do Krakowa; na Rynku i w jego okolicach, choć z daleka uczestniczymy w uroczystej Mszy św. żałobnej odprawianej w kościele Mariackim, ze wzruszeniem słuchamy pożegnania Prezydenta Lecha Kaczyńskiego i Jego Żony przez Janusza Śniadka, przewodniczącego naszego Związku. Kondukt żałobny Traktem Królewskim podąża na Wawel. Żegnamy Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Żegnamy naszego Prezydenta!  
**Anna Niedziela**

## Moje Triduum

### Piątek 16 kwietnia

Kolejny dzień żałoby Naszego Narodu. Dzień decyzji o wspólnym wyjeździe. Wzajemna motywacja: Jedziesz do Warszawy? Tak jadę! - To ja także! - Kup proszę bilet i dla mnie.

### Sobota 17 kwietnia

Wyjazd 7,06. Nieoczekiwanie siadamy w przedziale obok Ewy, Patryka i Jarka. Rozmawiamy jakbyśmy się znali od zawsze. Pociąg Solidarności przepełniony wspólnotą, dojmującą realnością wydarzeń, pragnieniami, nadzieją, emocjami i normalnością. Wszystko co w nas nagle wylewa się oczyszczającą falą.

Jesteśmy w Warszawie. Wita nas uporządkowana i wyci-



Wielkopolski Pociąg Solidarności

szona. Trwa na straży Tych, którzy zakończyli wartę.

Bliskość odprowadzanych Małżonków - są na zawsze razem. My też zostaniemy razem w rodzinie, pracy, Europie, na Świecie! Płomienie sobotniej nocy na Krakowskim

Przedmieściu. Płynąca rzeka ludzi - tu i teraz... jutro już w Krakowie.

### Niedziela 18 kwietnia

Nocna decyzja - jedziemy do Krakowa. Nie może nas przy nich zabraknąć.

Krakowskie Stare Miasto wiele już widziało, ale takiej tragedii - nie. I takiej obecności „Solidarności” nie widział już dawno nikt z nas.

96 Ofiar. Oni patrzą na nas tu i teraz. Co widzą? Nas wszystkich razem. To nasz czas - czas ludzkiej solidarności!

Wymowne Triduum. Wiemy, czym się kończy - to jest zwycięstwo - musimy je unieść i ponieść dalej razem!

**Emilia Pałgan**

## Czas na PIT – jeszcze tylko 4 dni

### Stowarzyszenie „Solidarność z Bezrobotnymi” apeluje:

Podziel się! 1% Twojego podatku – to tak niewiele.

Wystarczy w rocznym rozliczeniu PIT zaznaczyć, że 1% ze swojego podatku przekazujesz na konto Stowarzyszenia „Solidarność z Bezrobotnymi”:

**Bank BPH S.A. oddział w Poznaniu**  
**80 1060 0076 0000 3200 0136 4249**  
**KRS 0000 207 689**

Pomożemy Ci rozliczyć PIT. Przyjdź na ul. Zamkową 7a lub zadzwoń po informację: 061-8530947.



## 1 maja

Zarząd Regionu Wielkopolska NSZZ „Solidarność” zaprasza do kościoła p.w. Najświętszego Zbawiciela przy ul. Fredry, na Mszę św. o godz. 8.15, podczas której będziemy modlić się w intencji ludzi pracy oraz za Ofiary katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem.

Po Mszy św. nastąpi złożenie kwiatów pod Pomnikiem Ofiar Katynia i Sybiru oraz pod Pomnikiem Poznańskiego Czerwca 1956 r. **b**

## Obecność

Wyjazd do Warszawy na pożegnanie tych, którzy zginęli pod Smoleńskiem był dla mnie wielką potrzebą serca, pragnieniem bycia z tymi, którzy cierpią po stracie najbliższych. Od tygodnia zadaję sobie pytanie - dlaczego? Czy to jakiś znak od Boga? Może kiedyś zrozumieć?

Do Warszawy jechałam Wielkopolskim Pociągiem Solidarności. Poznają w nim ludzi, którzy czują tak jak ja, że są chwilę w życiu każdego z nas, że trzeba być razem i dawać świadectwo „Solidarności”.

Na Placu Piłsudskiego wspólnie żegnamy wszystkich, którzy zginęli. Później Msza św. Brakuje mi tych, których jeszcze nie zidentyfikowano, a zwłaszcza Janusza Krupskiego - którego znałam osobiście. Dzwonię do Joasi - żony Janusza i jestem bardzo mocno razem z nią i dziećmi w ich bólu.

Po Mszy idziemy pod Pałac Prezydencki, by oddać hołd Lechowi i Marii Kaczyńskim. W momencie kiedy przychodzimy do katedry - jesteśmy prawie do wyciągnięcia ręki. To ostatnie pożegnanie ludzi, którzy znaczący bardzo wiele.

Poszliśmy jeszcze do Belwederu oddać hołd prezydentowi Ryszardowi



Przed Pałacem Prezydenckim

Kaczorowskiemu. Miałam okazję poznać Go cztery lata temu w Poznaniu na uroczystości obchodów 50 rocznicy Powstania Poznańskiego Czerwca '56.

W drodze powrotnej z Warszawy decydujemy się na wyjazd do Krakowa na pogrzeb Pary Prezydenckiej. Dostajemy się na Rynek Główny przed kościołem Mariackim, stoimy w wielkim tłumie, gorącym słońcu i wśród tysięcy transparentów, zwłaszcza transparentów „Solidarności” - bo przecież Prezydent był

Człowiekiem „Solidarności”. I tę solidarność bardzo mocno odczułam, gdy zaśpiewano „Boże coś Polskę” - wszystkie transparenty falowały nad głowami.

I jeszcze Zamek Wawelski - pochowanie Lecha i Marii Kaczyńskich. Nie możemy już - choć z daleka - uczestniczyć w tej uroczystości, trzeba wracać do Poznania. Biegniemy nad Wisłę, by szybko spojrzeć na Wawel. Dobry Jezu, a nasz Panie daj Im wieczne spoczywanie!

**Lidia Kuśmirek**